Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | Łódź, piątek, 17 stycznia 1947 roku | Nr 16 (359)

Udaremniona ingerencja

Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii w sprawy wewnętrzne Polski. — Kto fałszywie informował zagranicę

W dniu 5 stycznia rb. ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie Smith wręczył wiceministrowi spraw Zagranicznych ZSRR Wyszyńskiemu notę adresowaną do ministra Mołotowa w sprawie wyborów w Polsce.

Dnia 13 stycznia minister *spraw zagranicznych Mołotow wystosował* notę do ambasadora USA w Moskwie Smitha.

Minister Mołotow w nocie swej oświadczył, iż

NIE MOŻE SIĘ ZGODZIĆ Z OSKARŻENIAMI WZGLĘDEM POLSKI

zawartymi w nocie USA z dnia 5 stycznia w sprawie wyborów w Polsce. Nota radziecka nie zgadza się z twierdzeniem, że rząd polski naruszył zobowiązania powzięte na konferencjach w Jałcie i w Poczdamie, które nakładały na ten rząd obowiązek przeprowadzenia wolnych wyborów powszechnych i tajnych z udziałem wszystkich partii demokratycznych i antyfaszystowskich.

Rząd USA zaznaczył, że podstawą tych oskarżeń i

JEDYNYM ŹRÓDŁEM JEST PISMO PREZESA PSL-u STANISŁAWA MIKOŁAJCZYKA,

którego informacje rząd Stanów Zjednoczonych uważał za możliwe powtórzyć w nocie do ZSRR.

Represje skierowane przeciw niektórym członkom partii p. Mikołajczyka zostały wymienione, lecz pominięto w nocie działalność pewnych grup tego stronnictwa. Działalność ta polega na mordach, skrytobójstwach, rabunkach, gwałtach, najściach na lokale wyborcze, a nawet zabójstwach dokonanych na szeregu członków komisji wyborczych.

RZĄD POLSKI NIE MOŻE POZOSTAĆ BIERNYM WOBEC TEGO RODZAJU ZAKŁÓCEŃ WOLNYCH WYBORÓW,

nawet jeśli sprawcy są członkami PSL-u.

Ciężkie lata okupacji pozostawiły jeszcze ślady w społeczeństwie polskim. Sytuację utrudnia jeszcze działalność polskich kół emigracyjnych, których kontakt z podziemiem polskim został stwierdzony.

Rząd polski nie spełniłby swoich obowiązków wobec społeczeństwa, gdyby *nie starał się zapobiec tej akcji. W tym stanie rzeczy*

WSZELKA INGERENCJA PAŃSTW OBCYCH BYŁABY NIESŁUSZNYM WTRĄCANIEM SIĘ W WEWNĘTRZNE SPRAWY POLSKIE.

Minister Mołotow nie widzi żadnych podstaw do ingerencji.

Identycznej treści nota została przesłana rządowi Wielkiej Brytanii.

Kandydaci Bloku Demokratycznego



LEON SCHILLER
Najznakomitszy reżyser i teatrolog polski, rektor WST, dyrektor Państwowego Teatru WP. w Łodzi.

Zwycięski strajk

Robotnicy brytyjscy wracają do pracy

Strajk kierowców ciężarówek w Londy nie został zakończony. Kierowcy mają w sobotę przystąpić do pracy po przyznaniu im 44-godzinnego tygodnia pracy i 8-godzinnego dnia pracy. Godziny nadliczbowe mają być płatne.

Strajk trwał 11 dni. Wraz z „sympatykami" strajkowało ogółem 50 tys. osób.

Nowy prezydent Francji

Został nim Auriol, wybrany głosami socjalistów i komunistów. — Prasa francuska o rozmowach Bluma w Londynie

Na wspólnym posiedzeniu obu izb parlamentu francuskiego obrany został jako pierwszy prezydent czwartej republiki francuskiej — socjalista Vincent Auriol. ***Auriol uzyskał w głosowaniu absolutną*** **większość, oddano na niego 452 głosy na 883 głosujących. Pozostałe głosy podzielone zostały między kilku kandydatami. Komuniści popierali kandydaturę Auriol'a.**

Pierwszym aktem państwowym nowoobranego prezydenta było przyjęcie dymisji rządu Bluma.

Vincent Auriol liczy 62 lata. Przez szereg lat był wybierany stale do parlamentu francuskiego.

Nowy prezydent oświadczył, iż będzie pracował wytrwale dla pokoju wspólnie z innymi wielkimi mocarstwami.

* * *

Dzienniki paryskie potraktowały z rezerwą wizytę premiera Bluma w Londynie oraz wiadomość o zamiarze zawarcia w najbliższej przyszłości przymierza francusko-brytyjskiego.

Jedynie skrajnie prawicowa „Epoque" wyraża zadowolenie z tego powodu, nadmieniając, że **podobną myśl wysunął de Gaulle w roku 1944 w dążeniu do utworzenia „bloku zachodniego".**

„Franc Tireur", analizując punkt po punkcie komunikat oficjalny wykazuje, że zawiera on **same obietnice.** Dalej dziennik zaznacza, że Blum **w przededniu dymisji nie mógł podpisać układu.** Ze zdaniem powyższym zgadza się półoficjalny „Monde", pisząc: „Ogólnie biorąc rezultat podróży Bluma, polega na złamaniu lodów i daniu raczej impulsu do przeniesienia konkretnych rozwiązań takiego czy innego problemu". Dziennik podkreśla specjalnie, że **przeznaczenie węgla Zagłębia Ruhry w nadchodzących miesiącach nie zostało w Londynie ustalone.** Sekunduje mu w tym „Humanite" zamieszczając artykuł pod tytułem: **„Po rozmowach Blum — Attlee w Londynie, żadna wysyłka dodatkowego węgla niemieckiego do Francji nie nastąpi".**

Niemców jest więcej, niż było

w chwili wybuchu wojny. — Stanowią oni wciąż wielkie niebezpieczeństwo dla sąsiadów

Na wczorajszym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych ustalono, że państwa sojusznicze przedstawią swe stanowiska w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami w następującej kolejności.

Pierwsza wypowie się Polska. Nastąpi to w dniu 20-go stycznia. Dalej kolejno zabierać będą głos **Holandia, Jugosławia, Australia i in.**

Na wczorajszym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw w Londynie omawiany był **problem austriacki.** Postanowiono, że Francja, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki przedstawić mają **nowe projekty dotyczące przyszłości Austrii,** zaś Wielka Brytania uzupełni swój projekt złożony już poprzednio.

Jednomyślnie zdecydowano, że Austria będzie mogła wypowiedzieć swoje zdanie, **ale dopiero po wysłuchaniu tych wszystkich państw z pośród 18 sojuszników, którzy wyrazili chęć przedstawienia swoich poglądów.**

Według ogłoszonego wczoraj w Londynie memorandum jugosłowiańskiego, Jugosławia domaga się przyznania jej zamieszkałej przez Słowian części Karyntii i Styrii z miastami Klagenfurt i Villach.

* * *

Konferencja londyńska otrzymała ciekawe memorandum, podpisane przez grono wybitnych przedstawicieli szeregu państw, którzy w ciągu ostatnich miesięcy przeprowadzali dokładne badania nad zagadnieniem niemieckim.

Doszli oni do przekonania, że **na skutek działalności podziemia hitlerowskiego i błędów sojuszniczych, sytuacja w Niemczech zagraża bezpieczeństwu Europy.**

Pierwsze memorandum, które już zostało wysłane do Londynu stwierdza, że mimo strat technicznych w wyniku klęski wojennej, **Niemcy wygrali wojnę pod względem ludnościowym.** Na skutek polityki stosowanej przez Hitlera wobec państw okupowanych, stosunek jest korzystny na rzecz Niemiec. Mimo strat wojennych, ocenianych na 3,5 miliona ludzi, **ludność Rzeszy w chwili obecnej jest o 7 proc. większa niż w chwili wybuchu wojny.**

Prócz tego na skutek polityki żywnościowej Niemcy są **w znacznie lepszym stanie zdrowia od mieszkańców państw sąsiadujących.** Na skutek tego są oni potencjonalnie **silniejsi w stosunku do sąsiadów,** niż byli w chwili wybuchu wojny.

Polityka denazyfikacyjna zawiodła zupełnie, wskutek braku wykwalifikowanego personelu. Ze sprawozdania wynika, że **sieć organizacji podziemnych rozszerza się coraz bardziej i znaczenie ich rośnie z miesiąca na miesiąc.**

Warunki dla Polaków

Górnicy brytyjscy nie chcą „intruzów"

Związek górników Wielkiej Brytanii zgodził się na zatrudnienie Polaków w angielskich kopalniach węgla pod 3 warunkami: 1) na przyjęcie Polaków muszą się zgodzić miejscowe oddziały związku, 2) Polacy muszą stać się członkami związku, 3) w wypadku nadmiaru sił roboczych Polacy mają pierwsi ulec redukcji. Narazie liczba Polaków, chcących skorzystać z tego pozwolenia jest bardzo nieznaczna, — zaledwie kilkadziesiąt osób **może się zgłosić do pracy w kopalniach.**

Żyjmy według planu!

Ustaw celowo meble, utrzymuj porządek, a mieszkanie będzie większe. Notuj wydatki, zrób budżet, a pensja pokryje twoje zapotrzebowania

Szary człowiek, przeciętny obywatel, który jest tą kroplą w oceanie mas pracujących ma zwykle dwa zagadnienia do rozwiązania — mieszkania i utrzymania. Zagadnienia tak stare, jak świat, bowiem człowiek pierwotny szukał schronienia przed zimnem i wilgocią i zdobywał pożywienie i okrycie dla siebie i swojej rodziny. I obecnie każdy chce mieć t. zw. **swój kąt — dach nad głową, odzież, pożywienie dla siebie i swoich najbliższych.**

Ostatnia wojna przyniosła wiele zmian, a przede wszystkim zmniejszenie ilości mieszkań, zburzono wiele miast i wsi, — zburzono fabryki, poniszczono gospodarki rolne. Wszystko to wpłynęło na obniżenie stopy życiowej szarego człowieka. W dobie odbudowy **mieszkamy ciaśniej, jadamy gorzej, ubieramy się skromniej — żyjemy oszczędniej.**

Gdy obecnie wchodzi się do mieszkania np. **pokoju z kuchnią**, zamieszkałego przez większą rodzinę, to najczęściej rzuca się nam w oczy **nieład i nieporządek.** Niestety, jest to często spotykane u nas zjawisko. Tłumaczy się ono tym, że gospodyni **ma mało czasu,** no i przede wszystkim, **że jest ciasno.** Wydaje się jednak, że najbardziej ciasne mieszkanie **można rozsądnie rozplanować i, po odpowiednim przemyśleniu, tak rzeczy poustawiać, aby zajmowały one jak najmniej miejsca.** Wprowadzenie porządku i ścisłe jego przestrzeganie napewno „powiększy" mieszkanie w tym sensie, że zyskamy więcej wolnego miejsca. Niekoniecznie przecież **kartofle muszą leżeć razem z węglem, rozrzucone pod piecem, a garnki stać na stole, niekoniecznie garderoba musi leżeć na krzesłach, lub łóżkach.**

Stare skrzynki po „unrze" najczęściej niepotrzebnie zabierają miejsce. Łóżka i szafy należy **tak rozstawiać pod ścianami, by zajmowały jak najmniej miejsca.**

Przypatrzcież się swojemu mieszkaniu, a znajdziecie wiele niepotrzebnych gratów, które zabierają miejsce, przyjrzyjcie się, jak stoją wasze meble—napewno można ustawić je bardziej celowo, wygodniej i w ten sposób uzyskać trochę miejsca.

Narzekacie, że skromna pensja nie wystarcza na ogrom wydatków, związanych z utrzymaniem. Jak starczy na jedzenie, to zabraknie na ubranie.

A spróbowaliście kiedy zapisywać swoje wydatki? Może niejednemu propozycja ta wyda się śmieszną. Przecież **od zapisywania pieniędzy nie przybędzie.** Ale spróbujcie w ciągu jednego miesiąca zapisywać **każdy wydatek, nawet przejazdy tramwajowe, gazety, każdy wydany grosz.** Po miesiącu przejrzyjcie notatki i napewno wtedy stwierdzicie, że **pewne wydatki były niepotrzebne** i w następnym miesiącu postaracie się ich uniknąć.

To jest właśnie szkoła oszczędności.

Wszystkie te rady dają się streścić w 2-ch słowach: — **Żyjmy planowo.**

Właśnie charakterystyczną u nas jest **wada bezplanowości, skłonności do improwizowania i zwalczania wszelkich trudności powiedzeniem „jakoś tam będzie".**

Kobiety mają tutaj wielkie pole do popisu, bowiem zwykle w rękach ich spoczywa **gospodarstwo domowe.** One właśnie mogą wprowadzić planowość do naszego codziennego, prywatnego życia.

Wydaje się, że z chwilą, gdy dla całego naszego życia społecznego, gospodarczego, państwowego po raz pierwszy w dziejach Polski **wprowadza się planowość,** postępowanie według zgóry obmyślonego i **ustalonego planu** i nareszcie odrzuca się wszelki chaos i improwizację, można i powinno się wprowadzić planowość do **najmniejszej komórki gospodarczej, jaką jest gospodarstwo domowe.**

(k. z.)

Program radiowy na dziś

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05 Aud. dla świetlic robotniczych; 12.35 Muzyka kameralna; 12.55 „10 minut poezji"; 13.05 Muzyka obiadowa; 14.00 (z Łodzi) Rezerwa; 14.15 (z Łodzi) Muzyka operowa z płyt; 14.30 (z Łodzi) „Życiorysy kandydatów do Sejmu Ustawodawczego" 14.40 (z Łodzi) Z frontu wyborczego; 14.50 (z Łodzi) Koncert reklamowy (i kronika Łodzi); 15.00 (z Łodzi) „Bajka o żołnierzu" — aud. dla dzieci pióra i reż. K. Gogolewskiej; 15.25 „przy głośniku"; 15.30 Audycja dla chorych; 15.40 Dawne i współczesne pieśni włoskie; 16.00 Dziennik; 16.30 Muzyka; 16.55 Aud. dla młodzieży; 17.05 „U naszych przyjaciół"; 17.20 (z Łodzi) Audycja rozrywkowa. Udział biorą: Zespół teatru „Syrena"; S. Grodzieńska (Alicja przed mikrofonem), H. Bielicka, M. Mirska — piosenki, Orkiestra Braci Łopatowskich, Fr. Leszczyńska — fortep., M. Jeżewski — (monolog Fonsia Selera), K. Rudzki — konfer.; 19.00 (z Łodzi) Liszt — II-ga Rapsodia węgierska (płyty). 19.10 (z Łodzi) Rozmaitości; 19.25 Koncert symfoniczny; 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22.00 „Dzień" opowiad. St. Ziembickiego; 22.15 Program na jutro; 22.25 (z Łodzi) Koncert życzeń; 22.50 Montaż poetycki p.t. „Warszawa"; 23.10 Ostat. wiad. dziennika radiowego; 23.30 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy, 23.33 Zakończenie audycji i Hymn.

Dwa zastępcze kupony

Za parę dni — rozpoczynamy nowy specjalny „Konkurs Jubileuszowy"

W dniu wczorajszym zamieściliśmy 30-ty, ostatni kupon „Konkursu Karnawałowego".

Dziś i jutro znajdą czytelnicy w „Expressie"

KUPONY ZASTĘPCZE,

które będą mogli użyć na miejsce każdego innego brakującego kuponu kolejnego. Na każdym jednak arkuszu, zawierającym nalepione kupony **nie będzie się mogło znajdować więcej niż 2 kupony zastępcze.**

O terminach nadsyłania kuponów, losowania i ogłoszenia wyników dowiedzą się uczestnicy konkursu w dniach najbliższych.

Natomiast dziś możemy zdradzić Czytelnikom bardzo miłą nowinę, a mianowicie, że z okazji przypadającego obecnie jubileuszu „Expressu Ilustrowanego" Wydawnictwo urządza w najbliższych dniach specjalny

„KONKURS JUBILEUSZOWY",

połączony z fascynującymi nagrodami, o które tak samo jak dotąd będzie mógł się ubiegać każdy obywatel, wycinający tylko codziennie kupony z „Expressu".

O dalszych szczegółach za kilka dni.

Nasze [illegible]

BEZRADNYM. Nie dziwimy się, że jesteście „bezradni", skoro macie zaufanie do człowieka, który sam jest bezradny i zawiódł zaufanie wszystkich, którzy mu przez pewien czas wierzyli. Z takim nastawieniem, jak Wasze, z gruntu błędnym i na nieświadomości opartym, cały Naród Polski, gdyby je podzielił — byłby bezradny, wobec niebezpieczeństw, na jakie był stale narażony.

Bezpieczeństwo i przyszłość Polski jest sprawą o wiele ważniejszą, niż Wasze histeryczne animozje i nieuzasadnione obawy. Ponieważ tego nie rozumiecie — znaleźliście się właśnie w sytuacji „bezradnych". I to jest o wiele mniejsze zło, niż gdyby naród i kraj nasz był w takiej sytuacji.

* * *

ZASTROWSKI. W związku z udzieloną Panu odpowiedzią w sprawie Amerykanina, który był przed wojną w Lurdes w specjalnym aparacie do oddychania — otrzymaliśmy list od ob. Edmunda Oleksińskiego, który informuje nas, że Amerykanin ten nazywał się Fred Snite z Chicago i do Lurdes przybył w czerwcu 1939 r. Jednocześnie ob. Oleksiński gotów jest udzielić Panu bliższych informacji na ten temat, a nawet pokazać fotografię owych „stalowych płuc". Ob. Oleksiński pracuje w Polskim Czerwonym Krzyżu, Piotrkowska 236, Łódź, pokój Nr 3 w godz. od 8-ej do 15-ej.

* * *

MARYLA. Widzi Pani — prawdziwa miłość nie znosi dwutorowości. Nawet gdyby się zerwaniem miało sprawić temu komuś największy ból. W miłości, tej wielkiej, prawdziwej, o jakiej Pani pisze — nie może być kompromisów. Dlatego Jurek albo powinien od razu zerwać z tamtą kobietą, wyprowadzić się ze wspólnego mieszkania, albo... sprawa się będzie przeciągać w nieskończoność i... przegra Pani.

Pod pozorem tego, że nie chce tamtej sprawić bólu, będzie zwlekał, zwlekał z małżeństwem, a że do tamtej zapewne jest przywiązany, w rezultacie pozostanie przy niej.

Ma więc Pani przed sobą dwie drogi: zażądać radykalnego przecięcia tego „gordyjskiego węzła", albo altruistycznie zrezygnować ze swego szczęścia na rzecz tamtej kobiety. Ale wtedy musiałaby Pani zmienić miejsce pracy, usunąć się Jurkowi z oczu.

Konkurs Karnawałowy

Kupon zastępczy

wyciąć i zachować

Codzienna nowelka „Expressu"

Uśmiech księcia

Książe Pelski, sfrancuziały arystokrata polski, przebywający niemal od dzieciństwa w Paryżu, wiódł naprawdę rozkoszne życie.

Administratorzy jego olbrzymich majątków ziemskich w Polsce dostarczali mu regularnie pewnej ilości banknotów, za które książe kupował sobie potem wszystkie rozkosze i przyjemności tego świata.

Jego konto w banku „of England" przedstawiało się nader pokaźnie, a w safesach dwu banków francuskich leżały kosztowności wartości miliona dolarów. Naturalnie, w tak szczęśliwych okolicznościach, nie trudno było księciu odgrywać wybitną rolę w eleganckim świecie Paryża.

Był kawalerem. Najelegantsze lokale, bary nocne i wykwintne restauracje zaliczały go do swych stałych gości. Nie było dlań rzeczy zbyt drogich. Możliwości jego były istotnie zbyt wielkie. Może właśnie dlatego w każdej sytuacji czuł się pewnie, a zwłaszcza w sprawach miłosnych posiadał bardzo wiele doświadczenia.

Książę Pelski przebył wiele przygód, wreszcie jednak doszedł do wniosku, że wszystko to jest a la longue dość nudne.

Co tu robić, żeby się jednak w Paryżu nie nudzić?

Szczęśliwa myśl przyszła mu sama podczas poobiedniej promenady po parku swojej pięknej willi: zaczął odwiedzać całkiem nowe dzielnice Paryża. Eleganckie życie mocne znał już na wylot — teraz chciał się przyjrzeć nizinom.

Wieczorem tegoż dnia udał się książę Pelski, przywdziawszy skromny garnitur i zdjąwszy wielki brylant z palca — na Montrmartre. I rozpoczął wędrówkę po ulicach i lokalach, jak gdyby był całkiem w nieznanym mieście. Żywo interesowało go wszystko, co widział i obserwował w kawiarniach i knajpach.

U wejścia do małej restauracyjki natknął się książę na młodą dziewczynę. Spotkanie było tak nagłe i raptowne, że dziewczę wybuchło głośnym, wesołym śmiechem. Pelski zamienił z nią kilka słów, przy czym zaprosił ją na kawę. Gdy siedli, mała zaczęła paplać tak wesoło i beztrosko, że książę mógłby jej całemi godzinami słuchać. Zaproponował inny lokal i wino. Ale mała wzdragała się:

— Po co wydawać tyle pieniędzy?

Książę roześmiał się.

— Chodź, bez skrupułów! Mam jeszcze 50 franków. Zabawimy się! Wkrótce potem siedzieli w małej winiarni i pili burgunda.

— Z czego ty właściwie żyjesz, moja mała? — zapytał książę obcesowo. — Czy masz zajęcie?

— Ależ naturalnie! Jestem modelką w magazynie mód i zarabiam 130 fr. miesięcznie. Wprawdzie to nie jest wiele, ale ty mi się tak bardzo podobasz, że dałabym ci chętnie z tego 30 fr.

Książę śmiał się. Książę bawił się świetnie, jak nigdy jeszcze w żadnym eleganckim lokalu Paryża.

— Ze 130 franków mogłabyś jeszcze coś oddać? Jakim to sposobem? Mała uśmiechnęła się, opuściła główkę.

— Hh, gdyby te 130 franków były całym moim zarobkiem! Ale ja zarabiam jeszcze prócz tego...

Pelski spojrzał na nią pytającym wzrokiem.

— No, dobrze, opowiem ci wszystko. Podobasz mi się i mam do ciebie zaufanie. Więc, mam przyjaciela i od niego dostaje 250 fr miesięcznie. To czyni razem 380 franków. Z tego mogę ci oddać pewną część, jeśli ci się źle powodzi.

— Nie chciałbym być niedyskretny, ale czym się też zajmuje ten twój przyjaciel?

— On jest tancerzem.

Książę spojrzał na nią nieufnie.

— Jakto, więc tancerze zarabiają tyle, że mogą oddawać ze swoich zarobków 250 franków miesięcznie?

— No. nie, tak bardzo dużo on nie zarabia! — odpowiedziała mała nieco zażenowana, — ale trzeba ci wiedzieć, że mój przyjaciel jeset bardzo ładnym chłopcem i ma wielbicielkę, zamożną mężatkę, która go popiera.

— Aha, to tak się rzeczy mają! A któż to jest ta bogata wielbicielka?

— Nie znam jej. Wiem o niej tylko tyle, że jest młoda i ma bardzo przystojnego męża. Jest on jakimś urzędnikiem ministerialnym, czy czymś podobnym.

— To się jakoś nie zgadza — rzekł książę. — Francuski urzędnik ministerjalny nie zarabia tyle, ażeby mógł pozwolić sobie na elegancką żonę, która w dodatku utrzymuje sobie tancerza. Może on nie jest urzędnikiem ministerialnym, tylko — ministrem?

— Ależ, możesz mi wierzyć! Jest on z całą pewnością urzędnikiem w ministerstwie. Tylko, że on też nie żyje ze swej pensji. Przecież nie wystarczyła by mu ona. Utrzymuje on intymny stosunek z Angelą z Komedii Francuskiej, a ona jest przecież przyjaciółką polskiego księcia, Włodzimierza Pelskiego. A ten książę to przecież jeden z najbogatszych ludzi na bruku paryskim. O tym wie tu nawet każde dziecko!

W tej chwili księciu Włodzimierzowi wypadł z ust papieros, a głupi wyraz osiadł na jego twarzy tak wygodnie i szeroko, jak jeszcze nigdy na żadnej książęcej twarzy.

M.

WICEK i WACEK (w dniu rocznicy „Expressu")



Dziś u Wicka i u Wacka
Rozmaitych typów schadzka:
To znajomi wielką rzeszą,
Z życzeniami do nich spieszą.

— Życie zdrowi, przyjaciele,
I na duszy i na ciele!
Niechaj zawsze los wam niesie
Szczęście w życiu — i Expressie!

W nastrojowej atmosferze
Drgnęło serce nawet w sknerze
I Szaberski, trzeźwa głowa,
— Na kaktusik się zrujnował!

Każdy składa dar po darze,
Promienieją gospodarze,
A okrzyki grzmią przyjaciół:
— Sto lat, Wiciu! Sto lat, Waciu!

EXPRESS
ILUSTROWANY

Dziś mija rok od dnia ukazania się „Expressu Ilustrowanego".

Rocznica ta ma znaczenie nie tylko dla nas, jest to bowiem rok niebywałego skoku w rozwoju powojennej prasy polskiej.

Żadne pismo, — ani przed tym, ani po tym — nie było przyjmowane przez t. zw. opinię publiczną (tj. przez pozostałą prasę i instytucje ją rerezentujące) z taką wrogością, z takim potępieniem, z taką pogardą i złośliwością — jak pismo, które mamy zaszczyt i przyjemność redagować.

Ukazanie się „Expressu" było tematem protestów i interpelacji nawet na Walnym Zgromadzeniu Dziennikarzy w Łodzi oraz dochodzeń specjalnych Zarządu Głównego ZDRP, a poszczególni dziennikarze i literaci wołali wręcz o interwencję władz, Milicji i innych czynników, żądając zamknięcia naszego dziennika.

No, i jak się to skończyło?

Po kilku tygodniach tej niebywałej kampanii, niektóre dzienniki, widząc że „Express" nie może być uduszony, a przeciwnie ma wciąż wzrastającą poczytność, zaczęły nas... naśladować — w ogóle i w szczegółach: zaczęto dawać powieści w odcinkach, karykatury, filmy rysunkowe, duże, kilkuszpaltowe i wielopiętrowe tytuły, rezygnując nawet — o, zgrozo! — z mądrych artykułów wstępnych...

Wystarczy zresztą porównać pisma łódzkie i nie-łódzkie z przed 17 stycznia 1946 r. (data ukazania się „Expressu") z obecnie ukazującymi się, aby odrazu rzuciła się w oczy olbrzymia różnica, gdyż to, co zrobił pierwszy (po wojnie) „Express", zostało niemal przez wszystkich zastosowane.

A w kilka miesięcy po nas zaczął wychodzić szereg pism popołudniowych tego typu — w Warszawie i innych miastach Polski.

Na czym właściwie polegało to,czego pionierami (po wojnie) byliśmy my?

Nie na pogoni za „sensacją", co nam zjadliwie zarzucano, nie na t. zw. „obniżaniu poziomu", o czym żałośnie kwilili „pięknoduchy" kawiarniane, lecz na urzeczywistnieniu dwóch następujących zasad:

1. Dziennikarstwo nie może być oparte na amatorstwie (niestety, nagminnie u nas rozpowszechnionym),

2. Dziennikarstwo — to nie tylko publicystyka, to — życie samo, codziennie przez nas odzwierciadlane.

Przystępując do wydawania „Expressu", postanowiliśmy skorzystać z wieloletniego naszego doświadczenia zawodowego i zastosować je w nowej rzeczywistości polskiej, w służbie Prawdzie i autentycznemu Ludowi, odrzucając precz przestarzałe formy i przesądy.

I to dało właściwe rezultaty: z satysfakcją i dumą stwierdzamy, że dziś czyta nasze pismo prawie pół miliona ludzi codziennie.

W przeświadczeniu więc, że dobrze spełniliśmy swoje zadanie, zamykamy pierwszy rok naszej pracy, zdecydowani nadal stale ją udoskonalać, usuwać usterki i sięgać coraz wyżej i głębiej — w służbie i dla dobra naszej Odrodzonej Ojczyzny.

17. I. 47.

Redakcja „Expressu Ilustrowanego"



SIEDZĄ: (od lewej): WACŁAW DROZDOWSKI (autor „Wicka i Wacka") Redaktor Naczelny KONSTANTY BOGUSŁAWSKI, KRYSTYNA BOERGEROWA (reportaże) ANDRZEJ ŻAŃSKI (autor powieści).
STOJĄ: Red. red. Kazimierz ZALEYSKI (reportaże), Adam OCHOCKI (kronika) Kazimierz ROZMYSŁOWICZ (sport).

Administracja naszego pisma



RED. BOGUSŁAWSKI (w środku) z kierownikiem administracji H. ADAMSKIM(od lewej), i buchalterem J. BUJAKIEWICZEM (od prawej) w otoczeniu personelu technicznego i biurowego.

Pogoda spowodowała szkody

ale nie należy się obawiać mniejszych zbiorów. — Wiosenna akcja nawozowa zniweluje skutki mrozów

W związku z nienormalną zimą zwróciliśmy się do Łódzkiej Izby Rolniczej z zapytaniem, **czy i w jakim stopniu wczesne mrozy, brak śniegu i obecna odwilż wpłynęły na stan zasiewów i czy z powodu tych dziwów natury, jakich jesteśmy świadkami, nie ucierpią zbiory w polu i ogrodach.**

Jeżeli chodzi o mrozy, to zastały one oziminy bez pokrywy śnieżnej, względnie z pokrywą niedostateczną, niewystarczającą do zabezpieczenia zasiewów przed ujemnymi skutkami mrozu.

Z tego też więc powodu należy przypuszczać, że **oziminy uległy pewnym** uszkodzeniom a zwłaszcza najbardziej wrażliwe na mrozy — rzepaki ozime. Mrozy wyrządziły pewne szkody również **i w zbożach, jakkolwiek są one odporniejsze.**

Wczesne mrozy spowodowały także szkody w **wykopanych ziemniakach.** Kopce nie zostały w porę zabezpieczone ziemią, wskutek czego **część kartofli przemarzła, ale nie poszły one na marne, gdyż użyto ich do celów przetwórczych, a mianowicie do produkcji wódki, krochmalu i t.d.**

Rezultaty obecnej odwilży również mogą okazać się ujemne — według opinii Izby Rolniczej, która naogół dotychczasowy przebieg zimy uważa **za nieprzychylny dla rolnictwa i sadownictwa.**

Nasze stare drzewa owocowe są odporne na działanie mrozu i **te drzewa nie ucierpiały.** Natomiast inaczej przedstawia się sprawa z drzewami nowymi, które w ciągu ostatnich dwóch lat przeszczepiono na nasz teren. Drzewa te pochodzą **z klimatu, gdzie drzewostan jest znacznie mniej odporny na skutki mrozu, niż u nas i stąd też pewne zaniepokojenie.**

Czy wobec tego, należy się spodziewać mniejszych zbiorów ozimin i owoców?

Izba Rolnicza zapytuje się na tę kwestię **raczej optymistycznie,** twierdząc, że szkody z powodu mrozów i bezśnieżnej zimy będą mogły być zupełnie zniwelowane racjonalnie przeprowadzoną **na wiosnę akcją nawozową.** Jeżeli zaś chodzi o nawozy azotowe, a zwłaszcza o saletrę — to **przewiduje się całkowicie dostateczne zaopatrzenie naszego województwa i w tym kierunku poczynione zostały już odpowiednie kroki.**

Dla rolnictwa i sadownictwa pożądana jest obecnie **„normalna" zima** tj. śnieg i niezbyt duże mrozy — około 10 stopni.

Takiej pogody życza sobie nietylko rolnicy — każdy obywatel podpisałby się obiema rękami, gdyby tylko pogodę można było zamawiać. Nic nam jednak nie pozostaje więcej do roboty, jeśli chodzi o tę niedostępną dziedzinę — jak tylko czekać... (s)

„Abażur 101" skazany na śmierć

wraz z jego najbliższymi kompanami

W dniu wczorajszym Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi ogłosił wyrok w sprawie bandy terrorystycznej, którą kierował **Bronisław Kupis, pseudo „Abażur 101".**

Członkowie tej bandy mają na sumieniu **szereg mordów rabunkowych na osobach Łapaja, Mojsiewicza, Klepasa, Środy i Waszyńskiego,** urządzali oni również napady terrorystyczne na spółdzielnie, posterunki MO i UBP. Poza tym rozsiewali fałszywe pogłoski, mające na celu **sianie zamętu w okresie odbudowy Państwa Polskiego.**

Wojskowy Sąd Rejonowy uznał ich winnymi usiłowania obalenia demokratycznego ustroju Polski i skazał:

Bronisława Kupisa, byłego kaprala WP. pseudo „Abażur 101", **na karę śmierci. Tę** samą karę poniosą: **Bolesław Darnowski** — pseudo „Ryś", **Stanisław Gruchot** pseudo „Tarzan" i **Czesław Olczyk** — pseudo „Cygan".

Jan Szymczak — pseudo „Szyszka" — został skazany **na 15 lat więzienia,** Eugeniusz Kamiński pseudo „Huragan" — na 7 lat, Karol Wróblewski pseudo „Bohun" — na 6 lat, Kazimierz Kubiak pseudo „Sarna" — na 5 lat, Lucjan Kąpielski i Czesław Nowak — na 4 lata każdy. Jan Nowak i Józef Kubiak zostali uniewinnieni.

KTO ZGUBIŁ KARTKI

również otrzyma swoje przydziały dziewiarskie

Wczorajsza nasza wiadomość, zapowiadająca rozdawnictwo na kartki odzieżowe bielizny, pończoch, skrpetek i t.d. wywołała **duże zadowolenie i.., konsternację.**

Obecnie mamy już jak wiadomo, połowę stycznia. Obywatele wprawdzie przyzwyczaili się chować kartki, ale wielu z początkiem nowego roku, robiąc domowe „remanenty" **wyrzuciło wszystkie kartki zeszłoroczne,** a tu zapowiada się, że do odbioru przydziału, poza kartką odzieżową, **wymagane będą kartki żywnościowe z października, listopada i grudnia!**

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, zdając sobie sprawę z tego, że wielu obywateli nie posiada już zeszłorocznych kartek, a nie chcąc pozbawić ludzi należnych im przydziałów, **postanowił pójść na rękę najszerszym rzeszom.**

Oto zamiast brakujących kartek **uwzględniane będą zaświadczenia z miejsca pracy, podpisane przez Rady Zakładowe i kierownictwa firm.** Każda więc brakującą kartkę żywnościową, lub też wszystkie, jeśli ktoś nie ma już ani jednej — **będzie mogło zastąpić zaświadczenie z miejsca pracy, że w danym miejscu dany pracownik był w przedsiębiorstwie zatrudniony.** (o)

Słuchajcie radia

dziś o godz. 16-ej

Dziś o godz. **16-ej w sali posiedzeń Krajowej Rady Narodowej („Roma" — ul. Nowogrodzka 49), jako w drugą rocznicę wyzwolenia Warszawy odbędzie się Wielkie Zgromadzenie Mieszkańców** Stolicy.

Przemówienia wygłoszą: ob. ob.:

Prezydent Krajowej Rady Narodowej — Bolesław Bierut.;

Premier Rządu Jedności Narodowej Edward Osóbka-Morawski.

Główny Komitet Wyborczy Bloku Demokratycznego wzywa wszystkie partie, organizacje społeczne, młodzieżowe i komitety domowe na terenie całej Polski do udostępnienia w tym dniu wysłuchania jak najszerszemu gronu obywateli audycji radiowej z tegoż Zgromadzenia.

Nagły zgon

W mieszkaniu własnym przy ul. Piekarskiej 6 nagle zasłabł Teodor Kraft. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon. Przyczyny nagłej śmierci Krafta nie ustalono. (i)

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki"

WISŁA (Daszyńskiego 1). — „Romans Pajaca".

ADRIA (Stalina — Główna) „Romans Pajaca".

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Ich stu a ona jedna".

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Twardzi ludzie".

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Podrzutek".

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Zakazane piosenki".

HEL (Legionów 2-4) „Twardzi ludzie".

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Panna bez posagu".

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Zakazane piosenki".

ROBOTNIK (Kilińskiego 172) — „Ich stu a ona jedna".

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Podrzutek".

ROMA (Rzgowska 34) — „Gunga Din"

REKORD (Rzgowska 2) — „Elwira Madigan".

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Nowe pokolenie".

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Zakazane piosenki".

ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Zamieć śnieżna".

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Samotny żagiel".

KINO OŚWIATOWE (Rzgowska 94) — „Dzieci kpt. Granta".

76)

Andrzej Zański



Dawno już skończyło się tamto tango, zagrane gdzieś w Bercelonie, w Budapeszcie, czy w Paryżu, a echa płynnej melodii pogasły w kąciku salonu, gdzie tak różowo i spokojnie płonęła oliwna lampka. Pogasły również i złe ognie w źrenicach Hukana, kiedy pani Mirołęcka wróciła do domu.

Stanęła w drzwiach wyprostowana, z twarzą dobrej, choć surowej ksieni ze starego freska i spojrzała na młodych.

Było w jej przenikliwym spojrzeniu coś takiego, że Monika i jej gość — chociaż siedzieli daleko jedno od drugiego — zmieszali się, a Monika zaczerwieniła się nawet.

Hukan nie przedłużając wówczas swojej wizyty pożegnał się z paniami: i poszedł uspokoić się w chętnych i gorących ramionach Michaliny.

Pani Mirołęcka milcząc spoglądała uważnymi mądrymi oczyma na córkę.

— Powiedz mi, Moniko, czy zaszło coś między tobą a Tomem — pyta ją nagle, bez wstępów.

Monika zawahała się przez sekundę: i niewiadomo dlaczego nie powiedziała prawdy.

— Tańczyliśmy trochę z Tomem... jakieś małe tango — odpowiada siląc się na obojętność. A potem dochodzi do fortepianu i zaczyna grać coś bardzo brawurowego...

I właśnie tamto małe kłamstwo jak gdyby oddaliło ją teraz od matki. Monika nie potrafi już spoglądać jej w oczy tak ufnie i szczerze jak kiedyś. Padł na nią cień złego świata i zamroczył trochę jej słoneczność.

Już nie potrafi zdobyć się na odwagę, ażeby usiąść wieczorem obok matki, położyć głowę na jej kolanach i zadać jej chociażby takie pytanie:

— Mamo, jak to właściwie jest? Tyle czytałam o tym, że pocałunki kochanego mężczyzny sprawiają kobiecie wiele, wiele przyjemności, że uszczęśliwiają ją. Więc dlaczego ja czułam raczej niesmak wówczas, kiedy zaczął mnie całować Tom Hukan. Czyżbym go nie kochała? A może jestem typem, którą psycholog określa jako „kobieta zimna".

Rozdzieliło je tamto pierwsze kłamstewko. Monika czuje to najwyraźniej — i jest pełna melancholii.

A tymczasem przyszła już wiosna. Na tych samych rogach ulic, gdzie nocą stają blade dziewczęta z ustami czerwonymi jak rana i wabią pijanych przechodniów. Teraz w południe małe dzieci sprzedają pierwsze uśmiechy wiosny: nikłe pierwiosnki i białe przylaszczki.

W pierwsze kwietniowe popołudnie przygląda się baczniej córce i powiada:

— Zmizerniałaś mi jakoś, Moniko... A może byś tak na tydzień pojechała do Kalinowa? Właśnie pisała ciotka Sternicka, że stęskniła się za twoim uśmiechem...

Panna Mirołęcka nie ma w Warszawie żadnych obowiązków, a jeśli nawet nie pójdzie na parę lekcji do Konserwatorium, gdzie uczy się gry na fortepianie, uzupełni to jakoś po powrocie.

Zatem Monika wyjeżdża.

Jak zawsze żegna się z matką bardzo serdecznie. Całując ją doznaje nagłej skruchy. Ogarnęła ją przemożna potrzeba, ażeby opowiedzieć jej o tamtym, co ma na sercu.

— Mamo... — zaczyna gwałtownie, ale zaraz potem opuszcza ją odwaga i Monika już nie kończy.

Pani Mirołęcka jest bardzo mądra i wiele wiedząca. Wyczuwa doskonale, że z córką dzieje się od pewnego czasu coś niezwykłego, że ma zmartwienia. Przypuszcza jednak, że powodem ich jest wyłącznie tylko dziecinna, bezwzajemna miłość Moniki do Bogusława. Zaczym dyskretnie nie wyciąga teraz córki na zwierzania. Zamiast ułatwić jej spowiedź, raz jeszcze całuje ją w czoło i powiada:

— Baw się dobrze Moniko w Kalinowie! I pozdrów odę mnie serdecznie wujostwo Sternickich!

I oto zdala od złego miasta i chmurnych spojrzeń Toma, przebywa teraz Monika w kraju zacisznych parkowych alei, pachnących lasów i cichej słoneczności.

Jak gdyby odmłodzona o parę lat przechadza się Monika po wielkim ogrodzie. Byłoby jej tam przemiło, lecz cóż? tuż za cisową alejką bieleje ślicznie utrzymany plac tenisowy: a ten plac przypomina jej niepotrzebnie kogoś, kto kiedyś uczył ją grać w tenisa i tak bardzo po przyjacielsku mówił do niej zawsze: „mała Moniko".

Poco o tym myśleć? Ucieknijmy lepiej od tamtych wspomnień — przymyka oczy panna. A to rzecz charakterystyczna, że przechodząc obok ławeczki nawet nie wspomniała o tym, że w tym samym miejscu tak romantycznie opowiadał jej kiedyś o różach Tom Hukan.

Przebrana do konnej jazdy wchodzi do stajni. Każe sobie osiodłać ulubionego kasztana i jedzie do lasu.

(D. c. n.)

100.000 rowerów
wyprodukujemy w r. 1947

Na terenie kraju mamy 5 czynnych fabryk rowerów i części rowerowych, które podlegają Zjednoczeniu Przemysłu Motoryzacyjnego oraz oddział rowerów Bydgoszczy.

Po przezwyciężeniu trudności technicznych i surowcowych przemysł rowerowy osiągnął poziom produkcji przedwojennej.

Fabryki Zjednoczenia wyprodukowały około 20.000 rowerów, wykonując plan w 100 proc. W 1947 r. plan przewiduje wyprodukowanie 100.000 rowerów. Plan ten jest najzupełniej realny, gdyż zapotrzebowanie surowca, poza rolkami do łożysk kulkowych sprowadzanych ze Szwecji, jest obecnie całkowicie pokrywane przez fabryki krajowe.

„Zimne lato"...
Rtęć idzie wciąż w górę

Wczorajszy dzień przyniósł dalszy wzrost temperatury i słusznie zauważył pewien obywatel, że to nie jest już ciepła zima, ale raczej — „zimne lato".

Temperatura wczoraj w Łodzi wynosiła 4 stopnie powyżej zera. Nie była jednak najwyższa w kraju, gdyż według otrzymanych przez nas informacji we Wrocławiu i Gdyni notowano wczoraj 7 stopni ciepła!

W Katowicach było 6 stopni, w Płocku i Częstochowie po 5, w Jeleniej Górze i Krakowie po 4 stopnie ciep.a i t.d.

Jeszcze trochę a... zakwitną w styczniu przylaszczki i pierwiosnki. (w)

Zgubiony „Zenith"
Można go odebrać na posterunku M. O.

Na Zabieńcu przechodzący ulicą Kwiatkowską milicjant Henryk Stefański znalazł kieszonkowy zegarek męski marki „Zenith".

Zegarek uczciwy milicjant zaniósł na posterunek M.O. w Radogszczu, gdzie prawy właściciel może go odebrać po dokładnym określeniu żegarka i okoliczności zguby.

Matki z dziećmi
mogą wsiadać przednim pomostem

Niedawno na łamach „Expressu" zamieściliśmy list pewnej obywatelki, domagającej się uprzywilejowania kobiet w ciąży i matek z dziećmi, aby one mogły wsiadać także i przednim pomostem tramwajowym.

Dyrekcja Kolei Elektrycznych Łódzkich wyjaśnia, że matki z małymi dziećmi lub kobiety ciężarne mają prawo wsiadania do tramwaju również i przez przedni pomost. Służba ruchu otrzymała polecenie niestawiania przeszkód w wymienionych wypadkach.

W każdej gminie akuszerka
Dotacje Ministerstwa Zdrowia

Jednym z podstawowych zadań publicznej służby zdrowia jest prowadzenie skutecznej walki ze śmiertelnością noworodków i niemowląt oraz ze schorzeniami ginekologicznymi kobiet na wsi.

W tym celu Ministerstwo Zdrowia udzieli w ramach preliminarza budżetowego na rok 1947 dotacji dla samorządów z przeznaczeniem na wynagrodzenia dla położnych gminnych. Miesięczne wynagrodzenie dla położnych tych wynosić będzie 3.000 złotych.

Wrogowie czystości

Do fabryki mydła Rubinowicza przy ul. Limanowskiego 101 zakradli się nieznani sprawcy, którzy zrabowali 20 kg. łoju, przeznaczonego do produkcji mydła.

Wrogów czystości poszukuje milicja (i)

Pojutrze-głosujemy!
Tylko wspólnym wysiłkiem odbudujemy kraj!

Do urn wyborczych pośpieszymy dopiero pojutrze, ale już od kilku dni daje się wyczuć charakterystyczny przed wielkimi wydarzeniami nastrój przedświąteczny.

Nastrój ten podkreśla piękna, niemal wiosenna pogoda, oraz przygotowania do innej, zbiegającej się z tą uroczystości, a mianowicie do rocznicy oswobodzenia Łodzi.

Agitacja przedwyborcza zmieniła w ostatnich dniach swój charakter: z wiecowej na uliczną, prowadzoną przy pomocy barwnych plakatów i przekonywujących haseł, które wykwitły na frontonach domów łódzkich, na płotach i słupach.

Hasła akcentują konieczność zjednoczenia się w wysiłkach nad dalszą odbudową Państwa i wykazują szkodliwość wszelkiego rodzaju przejawów dywersji.

Ulicami miasta przejeżdżają udekorowane wozy tramwajowe z aktualnymi sloganami przedwyborczymi, umieszczonymi na dachach wagonów, a już powszechną emocję wywołuje pięknie udekorowany wóz tramwajowy z siedzącą wewnątrz przygrywającą orkiestrą.

Zima się jeszcze nie skończyła i niewątpliwie jeszcze nieraz ściśnie mróz, ale ludzie w resztkach śniegu, topniejących w promieniach słońca, i w błękicie nieba widzą symbol — symbol odradzającego się, szczęśliwego, lepszego Jutra!

* * *

Już niemal wszystkie organizacje, stowarzyszenia i instytucje społeczne, w wyniku odbytych zebrań przedwyborczych zgłosiły manifestacyjnie swój akces do Bloku Demokratycznego.

W dalszym ciągu tego nieprzerwanego łańcucha napływają nowe zgłoszenia.

Zebrani na wiecu przedwyborczym pracownicy bankowi, kas oszczędności i ubezpieczeniowi, zgłaszając swój gremialny akces do Bloku, stwierdzając, że każdy świadomy obywatel poprze Blok, dążący do utrwalenia demokracji, rozszerzenia reform, stabilizacji stosunków i utrwalenia pokoju światowego.

Okręgowa Izba Aptekarska w Łodzi wzywa członków również do oddania swych głosów na listę nr. 3 Bloku Demokratycznego, jako jedynego, stojącego na straży praw człowieka pracy.

Mit „Londynu" rozwiał się
Pójdziemy drogą realną i prostą ku lepszej przyszłości

Pracownicy Centrali Tekstylnej, ponownie zgromadzeni w kinie „Bałtyk", wysłuchali referatu naczelnego dyrektora tej instytucji ob. Stroczana.

Mówca rozprawił się z mitem „Londynu", na którym całą swą działalność opiera obóz Mikołajczyka, łączący się z nielegalnym ruchem. W świetle wypadków politycznych ostatniej doby, przekonywujemy się niezbicie, która koncepcja okazała się lepsza: „londyńska", czy też oparcie się o sojusz z ZSRR, gwarantujący nam niepodległość, nienaruszalność granic i lepszą przyszłość państwa Polskiego.

Stronnictwa demokratyczne, wybierając tę drugą koncepcję, dowiodły, że trafnie oceniły sytuację polityczną.

Przechodząc do omówienia odbudowującego się naszego życia gospodarczego, ob. Stroczan podkreślił, że pod tym względem wyprzedziliśmy inne państwa, które chociaż też doznały okrucieństwa okupacji hitlerowskiej, jednak znacznie mniej ucierpiały od nas. A mimo to, my dzisiaj prowadzimy już od dłuższego czasu planową gospodarkę, podczas gdy w takiej Francji np. dopiero się zaczyna myśleć o planowaniu.

To też wszyscy, którzy pragną realizacji planu odbudowy gospodarczej naszego kraju, którzy chcą naprawdę suwerennej, silnej i bogatej Polski, winni w niedzielnych wyborach wypowiedzieć się za Blokiem Stronnictw Demokratycznych, bo to jest jedyna droga, po której Polska iść powinna.

Zebranie zakończono wspólnym odśpiewaniem „Roty".

Kto wygrał pół miliona?
Niedowiarki — wydobądźcie z szaf obligacje Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju i sprawdźcie, czyście przypadkiem nie wygrali!

Jest pewna kategoria ludzi, którzy z niedowierzaniem odnoszą się do aktów państwowych. Gdy Rząd Jedności Narodowej rozpisał Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju nie brakło i takich obywateli, którzy podpisali, bo.., „nie wypadało inaczej", ale w głębi duszy byli pewni, że ta obligacja, to tylko tak „na niby", bo w gruncie rzeczy to przecież nic nie jest warte...

Więc schował jeden i drugi obligację głęboko do szafy i westchnął tylko ciężko, przypomniawszy sobie o pieniądzach, które wpłacił na Pożyczkę...

Obywatele — niedowiarki! Wydobądźcie z szaf obligacje, weźcie gazetę do ręki i pilnie, pilnie uważajcie, bo...

...dnia 15 bm. w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbyło się pierwsze publiczne losowanie Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju, w wyniku którego wygrane padły na następujące numery:

po 500 tysięcy złotych — seria Nr 23379. Obligacja Nr. 9. Seria 23669. Obligacja Nr 1;

po 200 tysięcy zł. — Seria Nr. 27028 Obligacja Nr 12. Seria 24281 Obligacja Nr 31. Seria 23956 Obligacja Nr. 22 i seria Nr 27028 Obligacja Nr. 16;

po 100 tys. złotych: Seria 24704 Obligacja Nr 10, Seria 26936. Obligacja Nr 3. Seria 26936. Obligacja Nr. 21. Seria 23379. Obligacja Nr 39. Seria 27877 Obligacja Nr 15 i seria 23788 Obligacja Nr 32.

W toku losowania omówiona została technika pożyczki i wyjaśniony został sposób przeprowadzania losowań.

Losowanie PPOK odbywa się dwa razy do roku — 15 kwietnia i 15 października. Ponieważ obecne losowanie odnosi się do okresu roku 1946, w bieżącym roku odbędą się jeszcze dwa losowania.

Emitowana pożyczka w wysokości 4,5 miliarda złotych została podzielona na 5 emisji. Emisje A, B, C, D i E, opiewają każda na łączną wartość nominalną po jednym miliardzie złotych, zaś emisja E pół miliarda złotych. Każda emisja miliardowa dzieli się na 10 tysięcy serii, z których każda obejmuje 50 obligacji wartości nominalnej 2.000 złotych.

W pierwszym trzechleciu pożyczki odbywać się będą losowania premiowe. — Plan przewiduje dla każdej emisji miliardowej na jedno losowanie w pierwszym trzechleciu 2.500 obligacji na łączną kwotę złotych 20 milionów — przy następujących ilościach i wartościach premii: dwie premie po 500 tysięcy złotych, 4-ry premie po 200 tysięcy złotych, 6 premii po 100 tysięcy złotych, 88 premii po 50 tysięcy złotych, 600 premii po 10 tysięcy złotych i 1.800 premii po 4000 złotych.

Jak więc widzimy, „pucu nima". Wszystko jest jasne, jak na dłoni. Obligacja Pożyczki Premiowej jest takim samym papierem wartościowym, jak wszelkie inne, a że istotnie przedstawia wartość — możemy się najlepiej przekonać z tego, że wylosowane obecnie dwie premie po pół miliona złotych, 4 po 200 tysięcy i 6 po 100.000 złotych wygrali ludzie żywi.

Uroczystości w Łodzi
w 2-gą rocznicę wyzwolenia naszego miasta

Dziś rozpoczęły się w mieście naszym uroczystości, związane z drugą rocznicą oswobodzenia Łodzi.

W godzinach rannych odprawiona została Msza św. w Kościele Garnizonowym. Nabożeństwo, w którym wzięły udział stacjonowane w Łodzi jednostki Wojska Polskiego, KBW, MO, ORMO, PW, Straży Pożarnej oraz organizacje młodzieżowe ZWM, OM TUR i ZHP, — transmitowane było na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Po Mszy św. uformowany zostanie pochód który przeciągnie ulicą Piotrkowską do Grobu Nieznanego Żołnierza przy Kościele Katedralnym, gdzie nastąpi złożenie wieńców. Po oddaniu hołdu poległym za wolność, pochód powróci tą samą trasą na Pl. Wolności, gdzie się rozwiąże.

Właściwe uroczystości dla upamiętnienia historycznego momentu oswobodzenia naszego miasta z pod jarzma okupanta odbędą się jutro.

Program przewiduje o godz. 9-ej rano nabożeństwo w kościele katedralnym z udziałem władz, urzędów i wojska, o godzinie 10.30 — złożenie wieńców przed pomnikiem poległych o wyzwolenie Łodzi w Parku Poniatowskiego, o godz. 13 — ogólną manifestację społeczeństwa łódzkiego na Placu Wolności, a o godzinie 17,30 — uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w sali teatru Wojska Polskiego, ul. Jaracza 27.

W związku z przypadającą rocznicą oswobodzenia Łodzi Obywatelski Komitet Obchodu Uroczystości wzywa właścicieli sklepów do udekorowania wystaw sklepowych w dniach 18 i 19 bm., kierowników zaś instytucyj, zakładów, przedsiębiorstw i t. d. do odpowiedniego ozdobienia fasad domów.

Należy stwierdzić, że wczoraj jeszcze przed tym wezwaniem wiele domów łódzkich przybrało już odświętny wygląd. To ludność samorzutnie przystąpiła do dekoracji pragnąc, aby miasto nasze w dniu tak wielkiej rocznicy wyglądało jak najbardziej uroczyście.

Uwaga „Życiowcy"!

W sobotę t. j. dn. 18 b, m. o godz, 8-ej rano, ogólna mobilizacja członków „Życia" I i „Kursów Przygotowawczych" w lokalu AZWM „Życie". Obecność obowiązkowa.

Przetarg

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr 10, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę artykułów i materiałów piśmiennych tj.

20 ltr atramentu do bielizny,
3.000 ltr atramentu biurowego,
2.000 szt brulionów w linię,
2.000 szt brulionów w kratkę,
15.000 szt zeszytów w linię
15.000 szt zeszytów w kratkę
1.000 szt gumek ołówkowych
500 szt gumek maszynowych,
5.000 ark kalki ołówkowej (duże arkusze),
2.000 ark kartonu na stoły,
10 ltr kleju biurowego,
5.000 szt kopert,
150 szt koszy biurowych,
200 szt linii drewnianych 50 cm,
200 szt linii metalowych 40 cm,
200 gross stalówek bankówek,
200 szt suszek drewnianych,
500 szt taśmy do maszyn 13 mm,
3,000 pud spinaczy biurowych,
200 szt temperówek (w lepszym gatunku),
3.000 szt ołówków niebieskich,
3.000 szt ołówków czerwonych,
1.000 pud pinesek,
10 pusz pasty na powielacz,
100 szt poduszek do stempli czar. czer. niebies.
100 szt zszywaczy,
200 postumentów podwójnych,
10 par nożyc biurowych,
30 par noży do cięcia papieru,
5.000 szt ołówków zwykłych,
5.000 szt ołówków kopiowych,
500 szt obsadek,
3.000 szt pacz. bibuły do szuszek drewn.
1000 pud kredek różnych kolorów,
100 szt pendzelków do maszyn do pisania,
100 szt szczoteczek do masz. do pisania,
100 szt maczałek.

Bliższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr 10 pokój 14 w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę artykułów biurowych i materiałów piśmiennych" (dołączając wzory poszczególnych artykułów i materiałów) należy składać do dnia 22 stycznia rb do godziny 9-ej rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 15 stycznia 1947 roku

Zarząd Miejski w Łodzi

„Kandydat" na posła

Wylewał łzy krokodyle nad dolą nauczycieli, a sam szabrował i popierał bandy leśne.—P. Twardokęs z listy PSL—zwiał do lasu

Na posła do Sejmu kandydował m. in. z listy PSL w okręgu nr. 41 **niejaki p. Franciszek Twardokęs, kierownik szkoły powszechnej w Bobrownikach Śl. powiat Tarnowskie Góry.**

P Twardokęs rozwijał ostatnio bardzo ożywioną działalność i będąc przewodniczącym Powiatowego Zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego, **interweniował często u wojewody Zawadzkiego przelewając łzy nad dolą nauczyciela.**

W ten sposób zyskał sobie pewną popularność i wielu obałamuconych i oczarowanych „dobrodusznością" p. Twardokęsa znalazło się w szeregach PSL.

Jak się jednak okazało, szlachetny społecznik opiekował się **nietylko nauczycielami, ale także i... ludźmi z lasu. Wizyty „jałmużników" z pepeszami w mieszkaniu p. Twardokęsa zwróciły wreszcie uwagę władz bezpieczeństwa, które złożyły mu też niespodziewaną wizytę.**

Twardokęsa nie zastano — zdołał zbiec do swych kompanów i zaszyć się z nimi w lesie. Natomiast zastano w mieszkaniu **prawdziwy magazyn wszelkiego dobra, któreby wystarczyło do obdzielenia wszystkich nauczycieli powiatu tarnogórskiego.**

M. in. ujawniono 200 paczek UNRRA, solidny zapasik garniturów męskich, „tylko" 45 par nowego obuwia, trzy aparty radiowe, całą baterię najdroższych likierów i koniaków (na delikatne podniebienia „czysta" nie nadaje się!).

Gablotki luksusowych apartamentów zdobiły popiersia i portrety Hitlera, Goeringa i Goebbelsa oraz szereg orderów, odznak pamiątkowych i wstęg od przeróżnych „Riterkreuzów", którymi Himmler nagradzał swych siepaczy.

Brzmi to wszystko wręcz nieprawdopodobnie. **Tak samo nieprawdopodobnie brzmiały rewelacje o p. Antonim Marelu, członku PSL, który pracował podczas okupacji dla gestapo, wydając Polaków w ręce krwawych siepaczy.**

Niestety jednak, nie mamy możności reprodukcji zdjęć, dotyczących p. Twardokęsa. Zamieściła je jednak prasa katowicka. Na pierwszym widzimy **piętrzące się skrzynie z darami UNRRA, znalezione w luksusowych apartamentach szalbierza, na drugim prawdziwy skład garderoby, dalej skrzynki z butelkami likierów, koniaków i win, 8 stojących obok siebie worów mąki, cukru, kaszy i t.d.**

A na ostatnim zdjęciu widnieją **hitlerowskie odznaczenia — swoiste symbole natchnienia kierownika polskiej szkoły i kandydata PSL p. Twardokęsa...**

Urlopy pracowników miejskich

Jaki kto dostanie urlop wypoczynkowy?

Prezydium Zarządu Miejskiego przedłożone zostały do zatwierdzenia **plany urlopów wypoczynkowych pracowników miejskich na r. 1947.**

Przy układaniu planu urlopów uwzględniano w miarę możności terminy, proponowane przez samych pracowników, z tym, jednak, aby liczba korzystających jednocześne z urlopów **nie przekroczyła jednej piątej wszystkich pracowników wydziału względnie oddziału.**

Urzędnicy miejscy i niżsi funkcjonariusze mają prawo do następujących urlopów wypoczynkowych:

po 6-miesięcznym okresie nieprzerwanej pracy w Zarządzie Miejskim — 2 tygodnie,- po 1-rocznym okresie — 1 miesiąc, po 10-letnim okresie — 5 tygodni, po 20-letnim okresie nieprzerwanej pracy w Zarządzie Miejskim — 6 tygodni.

Do wysługi lat, mającej wpływ na długość urlopu, zaliczony będzie okres wojny (od dnia 1. 9. 1939 do 8. 5. 1945 r.) tym pracownikom, którzy w Zarządzie Miejskim w Łodzi pracowali w dniu 1 września 1939 r., a po odzyskaniu Niepodległości do pracy powrócili **przed dniem 8 maja 1945 r.** oraz tym, którzy do pracy powrócili **i po tym terminie, o ile udokumentują, że opóźnienie powstało bez ich winy.**

Pracownicy, którzy do pracy powrócą po dniu 1 stycznia 1947 r. muszą przepracować 6 miesięcy, aby otrzymać urlop 2-tygodniowy, względnie 1 rok, aby otrzymać urlop miesięczny.

Ceny niższe od ustalonych!

Ciekawe zjawisko na targowiskach miejskich

Publiczność, która czyniła wczoraj zakupy na targowiskach miejskich, była świadkami charakterystycznego spadku cen.

Jak wiadomo, urzędowa cena masła osełkowego, ustalona przez Komisję Cennikową, wynosi **420 zł. za kilogram.** — Tymczasem wczoraj sprzedawano masło osełkowe na targowiskach łódzkich **po 400 złotych za kilogram, a więc taniej, niż ustaliła komisja!**

Zjawisko charakterystyczne, ale wytłumaczone. Przez ostatnie podniesienie ceny masła **nastąpił dopływ tego artykułu do miasta.** Konkurencja w połączeniu ze znacznym zmniejszeniem popytu po świętach, **spowodowała automatycznie zniżkę cen, które kształtowały się wczoraj niżej, poziomu ustalonego przez Komisję Cennikową.**

Jeśli chodzi o jaja, to i one staniały.

Za mendel płacono wczoraj na targowiskach **330 — 350 złotych, co wypada po 22 — 24 złote za sztukę.** W sklepie natomiast jedno jajo kosztuje **35 złotych.** Jak się więc okazuje, sprzedaż tego artykułu jest bardzo intratnym procederem. **Warto by zainteresować się bliżej czemu kupcy zarabiają na jednym jaju aż 11 złotych.**

Andrzej Zański



46)

Wśród zarośli biwakować będą straże, a obok lufy dobrze ukrytych armat przeciwlotniczych groźnie sterczeć będą ku górze, ażeby otworzyć huraganowy ogień, gdyby przypadkiem na wysokim niebie zamajaczył podejrzany samolot.

Dziś jest tu jeszcze idylicznie. W górze fruwają motyle, a jeszcze wyżej unoszą się skrzydła skalnego orła.

Dziś jeszcze łagodnie uśmiechnięty i śmiesznie upudrowany Hitler gra w Berchtesgaden rolę dobrotliwego Kalifa.

Rano — jak zawsze — zeszedł do Berchtesgaden, ażeby osobiście przyjąć delegację Niemców śląskich, przybyłych do niego z czołobitną wizytą. Wielki aktor uścisnął mocno parę tuzinów rąk, poklepał po twarzy kilka ładnych dziewczynek, pozwolił się sfotografować w chwili, gdy małe dziecko wręczało mu bukiecik kwiatów oraz zapewnił zebranych, że dniem i nocą myśli tylko o Niemcach mieszkających na Wschodnich Kresach.

Żegnany burzą oklasów i grzmotem okrzyków „Heil!" powrócił zadowolony, że zacieśnił jeszcze więź, łączącą go z poddanymi.

Teraz stojąc obok Ewy nie myśli już jednak o tamtych sprawach. Jest pełen galanterii... i nerwowego zmysłowego napięcia.

Na dworze zrobiło się chłodno. Adolf i Ewa wchodzą do środka i raz jeszcze zasiadają do stołu.

Hitler usiłuje pokryć banalną rozmową swoje seksualne wzburzenie. Mówi dużo i szybko.

Obiecuje Ewie, że jutro pojadą razem nad urocze jezioro Obersee. Zapewnia ją, że nie ma chyba w świecie tak uroczego jeziora i że on, jako malarz, doznaje tam pełni artystycznych wzruszeń.

Ględzi chaotycznie o sztuce i „artystycznej emocji" ale wzrok jego ślizga się coraz bardziej lubieżnie po obnażonych ramionach Ewy...

Wielki zegar, wiszący w jadalni, gdzie siedzą we dwoje, wybija późną godzinę.

— Czas już chyba pomyśleć o spoczynku! — powstaje Hitler.

Z kolei ponosi się z miejsca i Ewa.

— Pani pozwoli, że odprowadzę ją do jej pokoju — trochę stłumionym głosem zaczyna führer.

Ewa nie odpowiada mu nic.

Oboje mijają amfiladę wspaniałych pokoi, aż wreszcie zatrzymują się przed dębowymi drzwiami o pięknym metalowym okuciu.

— To sypialnia pani, panno Ewo — powiada Adolf Hitler.

Oboje przystanęli: Ewa zarumieniła się lekko, jak gdyby w przeczuciu tego, co ma nastąpić, a führer odruchowo poprawił wąsika.

Pokój urządzony był z książęcym komfortem.

Meble utrzymane były w stylu empire. Monotonnie tykał stary zegar z bronzu. Obok czerwienią się w smukłym wazonie róże. Wielki obraz Ledy z łabędziem wisiał nad ogromnym stylowym łożem.

Twarz führera jest lekko zmieniona.

Wzrok Ewy zatrzymuje się na wielkim obrazie. Ona zna przypadkowo legendę o Olimpijskim Zeusie, który przybrał postać łabędzia, ażeby zgrzeszyć ze zwykłą śmiertelnicą, piękną żoną króla Sparty.

— Czy legenda ta urzeczywistni się dziś w innej wariacji? A może i mnie weźmie teraz w ramiona wielki Adolf! — Ewa drży w kornym oczekiwaniu.

Oboje stoją obok siebie bardzo blisko, myśląc o tym samym.

Jest tu naprawdę bardzo pięknie! — zaczyna banalnie laborantka Heinricha Hoffmanna. I niby przypadkowo dotyka jego ramienia.

Wreszcie zrozumiał, co się z nią dzieje i porwał ją w ramiona...

...Ewa Braun otwarła potem szeroko oczy: jak ktoś zbudzony z dziwnego snu.

Jest rozczarowana. Krótka i nieudolna pieszczota Adolfa raczej nie wzbudziła w niej najmniejszego nawet dreszczu rozkoszy. Nie rozpłomieniła jej ani przez sekundę. Przyjmowała je biernie. Nie zapomniała się w jego ramionach. Nie było w niej ani krzty namiętności, a tylko ciekawość: jak wygląda w roli amanta bożyszcze Niemiec...

A przecież i ona miała temperament. Ile razy brał ją w objęcia Helmut Struve odczuwała zawsze zawrót głowy. Pocałunki Helmuta rozpalały jej krew.

— Adolf, jako kochanek jest jeszcze mniej wart, niż zblazowany Otto Winkel — sumuje w duchu swoje spostrzeżenia i krytycznym spojrzeniem obrzuciła swego partnera.

(D. c. n.)

SPORT

Jeśli wrócą
będzie dobra ciężka waga

Sygnalizują nam, że kilku pięściarzy, podobno nawet nieprzeciętnych, przebywających na emigracji w niedługim czasie powróci do kraju.

Są to zawodnicy: **Czyż** (waga musza), **Wypeid** (waga kogucia), **Tersk** (waga lekka), **Szczypiński** (waga półciężka) i **Raszko** (waga ciężka).

Jest to bez mała cała drużyna pięściarska. Bokserzy ci przebywają obecnie we Włoszech i zapowiadają swój powrót. Podobno są to nieprzeciętni zawodnicy, którzy dowiedli swej wartości nie w jednej walce stoczonej na emigracji z wypróbowanymi pięściarzami Włoch, Francji, Anglii.

Zwłaszcza przedstawiciel wagi ciężkiej, Raszko, **ma być bardzo dobrym bokser**. O ileby wieści te potwierdziły się i pięściarze ci wrócili do Polski, zyskalibyśmy wreszcie wartościowego zawodnika w wadze ciężkiej, który godnie reprezentowałby nasze barwy narodowe w spotkaniach międzypaństwowych.

Słabe widoki
dla naszych hokeistów

Z powodu gwałtownej odwilży projektowane mecze sparringowe naszych czołowych hokeistów, które miały się odbyć w Krakowie i Katowicach, nie doszły do skutku.

Zarząd PZHL, licząc się z możliwością poprawy aury, przesunął terminy tych zawodów na dzień 21 i 22 bm. odbyły się one tuż przed mistrzostwami Polski.

Jak narazie, istnieje słaba nadzieja by mecze treningowe mogły się w zamierzonym terminie odbyć. Projekt rozegrania finałowych spotkań o mistrzostwo Polski w Łodzi, też jest bardzo poważnie zagrożony.

Łódź — Wybrzeże
Termin meczu ustalony i potwierdzony

Mecz pięściarski **Łódź — Wybrzeże** ponad wszelką wątpliwość dojdzie do skutku. Wybrzeże potwierdziło już termin 26 stycznia zaproponowany przez ŁOZB.

W związku z tym ustalony już został skład reprezentacji Łodzi. Opiera się on na zawodnikach Zrywu i Geyera, gdyż pięściarze ŁKS są zajęci na innym froncie — mecz mistrzowski z Lublinianką.

Walczyć więc będą **Kamiński, Czarnecki, Mazur, Woźniakiewicz, Kaliński, Trzęsowski, Janicki, Jaskóła.**

* * *

Jak się dowiadujemy, **Taborek** podczas ostatniego pobytu Zrywu na Śląsku doznał poważnej kontuzji. Mianowicie złamał rękę i na dłuższy czas jest unieruchomiony. Dlatego też kapitan zw. nie wystawił go do reprezentacji Łodzi przeciwko Wybrzeżu.

Stasiak, przeszedł operację ucha i miał pozostać w szpitalu na kuracji dwa dni. Niestety, obowiązki zawodowe nie pozwoliły mu z tego skorzystać. Stasiak musiał zgłosić się do pracy.

Niewadził, któremu w Poznaniu rozcięto powiekę, jest pod obserwacją lekarza, gdyż rana ropieje. I ten pięściarz na pewien czas jest unieruchomiony.

Janicki, poddał się badaniu lekarskiemu, które ustaliło, że jego dolegliwości nie są groźne i nie zachodzi konieczność zastosowania zabiegu chirurgicznego. Leczenie prowadzone będzie inną metodą i dolegliwości tego pięściarza znikną.

Niedźwiedzia przysługa
Na marginesie nadzwyczajnego walnego zebrania Ł.O.Z.P.R

Niecodzienne wydarzenia ostatnich miesięcy zaciążyły fatalnie na życiu i rozwoju łódzkiej piłki ręcznej. Ci, co ustroili się w togę obrońców prawa, **wyświadczali sportowi łódzkiemu prawdziwie niedźwiedzią przysługę.** Targi i protesty wywołały galimatias. Ludziom chętnym do pracy opadły ręce.

Podziękowali!

Rozpoczęły się rządy komisaryczne — ot takie sobie przyłożenie angielskiego plasterka na ropiejącą ranę.

Nic dziwnego, że nadzwyczajne walne zebranie zwołane dla przewentylowania tej dusznej atmosfery wywołało duże zainteresowanie, zwłaszcza wśród tych, którzy powołani są z racji swego zawodu do obserwacji przejawów życia sportowego i jego kontroli. Mamy tutaj na myśli przedstawicieli prasy sportowej, która stawiła się, jak nigdy dotychczas, w komplecie i dyrektor Wojewódzkiego Urzędu WF. i PW. w Łodzi ob. Nonas, który też uważał za właściwe **zainteresować się bliżej tym co się w ŁOZPR dzieje.**

I stało się. **Domniemani obrońcy praworządności sami nie uczynili zadość wymogom regulaminowym (mistrzostwa), a na nadzwyczajne walne zgromadzenie przyszli z pustymi rękami... nawet bez sprawozdań.**

Nie możemy więc odmówić słuszności tym, którzy nie negują celowości zwołania zebrania, wskazywali, że jest ono przedwczesne. Ale skoro się już tak daleko zaszło trzeba było, nolens volens, brnąć dalej.

Bo i jakże tu nie skwitować z dokonanej pracy ludzi, żywiących jak najlepsze chęci, zwłaszcza, że są to jednostki dobrze już na tym terenie zasłużone?

Tym bardziej, że ludzi brak!

Tak! Właśnie, brak ludzi chętnych do pracy skłonił obradujących do wysłuchania ustnych sprawozdań, ad hoc skleconych udzielenia absolutorium.

Nie jednogłośnie!

Były głosy przeciwne, jak należało się tego zresztą spodziewać.

Lecz na szczęście były to głosy dla dobra sportu polskiego nieistotne, chociaż z grona obrońców praworządności pochodziły.

Gdy i tę zaporę usunięto obrady potoczyły się gładko. Przeprowadzono wybory nowych władz, zdecydowano zwołać jeszcze jedno nadzwyczajne walne zebranie z tym, że **dotychczasowego komisarza zobowiązano również do złożenia sprawozdań,** słusznie zresztą należnych ŁOZPR a nie, jak mylnie sądzą niektórzy, tylko Polskiemu Zw. Piłki Ręcznej, jako tej instytucji, która go powołała.

Z wyborami nowych władz związku szło dość ciężko, gdyż starzy działacze zrazili się i wolą odczekać aż czas zrobi swoje i cała ta tragifarsa pójdzie w niepamięć.

Lecz i z tym zdołano się uporać. Znaleźli się ludzie którzy mają pchnąć pracę na realne tory.

Tak się zakończyły rządy komisarza na terenie ŁOZPR.

* * *

Do nowego zarządu ŁOZPR wybrano w głosowaniu tajnym:

prezes — **Woliński** (ZZK), wiceprezesi — **Gutmajer** (AZS) i **Lempart** (Zryw), sekretarze — **Olechnowicz** (TUR), skarbnik — **Kulesza** (YMCA), przewodniczący WG. i D. — **Maciejewski** (Zryw), a WSS — **Szwed.**

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. **Kościelskiego i Bileckiego** z HKS. Jest to wyraz wdzięczności dla tych osób za dotychczasową ich pracę w nadzwyczajnie ciężkich warunkach i **Zakrzewskiego** (AZS).

Szwajcaria protestuje
zapowiadając bojkot olimpijskich igrzysk zimowych

Cały świat sportowy jest wstrząśnięty uchwałą jaką powziął ostatnio Szwajcarski Komitet Olimpijski, zapowiadającą **wycofanie się z zimowych ogrzysk olimpijskich w 1948 roku w Saint Moritz.**

Chodzi tutaj o konkurencje narciarskie. Uchwała ta **powzięta została na znak protestu** przeciwko uchwale Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, która uznała narciarzy — przewodników górskich za zawodowców.

Szwajcarski Związek Narciarski stwierdza przy tej okazji, że właśnie najlepsi narciarze Szwajcarii są przewodnikami górskimi i uchwała zabraniająca im udziału w Olimpiadzie **jest nieżyciowa i niesportowa nawet.** Związek Szwajcarski nie zamierza pogodzić się z tym i wszczął akcję, mającą na celu obalenie tej uchwały. W pierwszym rzędzie wystosowano do członków Międzynarodowej Federacji apel wzywający do zrewidowania tej uchwały i podpisania zbiorowego protestu przeciwko dyskwalifikacji, jako amatorów, przewodników górskich.

Igrzyska w Saint Moritz pozbawione udziału narciarzy szwajcarskich stracą bardzo wiele na swej atrakcyjności zarówno sportowej jak i widowiskowej, nie mówiąc już o tym, że przewidziany dochód finansowy zmniejszy się przynajmniej o połowę.

Sądząc z ogólnie panujących nastrojów, **należy liczyć się z tym, że stanowisko Szwajcarji w tej zasadniczej sprawie poprą również inne zainteresowane państwa i że krzywdząca uchwała ta zostanie zmieniona.**

Mistrzostwa Europy w Polsce
P. Z. L. A. podtrzymuje swą ofertę na zorganizowanie mistrzostw w Warszawie

Podczas pobytu w Oslo przedstawiciele PZPL wyrazili gotowość podjęcia się organizacji przyszłych mistrzostw lekkoatletycznych Europy, które odbędą się w roku 1950. Taką samą ofertę złożyli Czesi, którzy chcieliby mieć mistrzostwa u siebie w Pradze. Ostatnio wpłynęła taka sama propozycja ze strony Szwajcarskiego Zw. Lekkoatletycznego.

Międzynarodową Federacja Lekkoatletyczna, mając do wyboru aż trzech kandydatów, wystosowała ostatnio do nich zapytanie, czy nadal podtrzymują swą propozycję. Takie też zapytanie wpłynęło pod adresem PZLA.

Po porozumieniu się z PDWF i odpowiednimi czynnikami państwowymi, PZLA ponownie oświadczył swą gotowość podjęcia się organizacji mistrzostw lekkoatletycznych Europy w roku 1950, licząc się z tym, że do tego czasu Polska będzie miała już odpowiedni stadion. Mistrzostwa te odbyłyby się w Warszawie.

Ciekawe, której ofercie dadzą pierwszeństwo?

Ł. K. S. bez własnego lokalu
Tworzenie nowych sekcji napotyka na wielkie trudności

W lokalu ŁKS odbędzie się zebranie sekcji pływackiej. Była to kiedyś czołowa sekcja sportu pływackiego Łodzi i dzisiaj ŁKS postanowił postawić ją ponownie a odpowiednim poziomie. Zebranie wyznaczono na dzień 18 bm. w lokalu klubu KS przy ul. Kościuszki 85 na godz. 17.

W związku z tym, zarząd ŁKS wzywa wszystkich byłych członków sekcji pływackiej i sympatyków do licznego przybycia i wzięcia udziału w obradach.

Jak nas informują, ŁKS nosi się również z myślą zorganizowania sekcji kajakowej. W Łodzi jest wielu zwolenników tego sportu, którzy nie znajdują odpowiedniego oparcia i działają luzem. Chodzi o zorganizowanie w tym wypadku ruchu kajakowego na terenie Łodzi. Obecny sezon martwy ŁKS pragnie wykorzystać na prace organizacyjne; ażeby z nastaniem wiosny rozpocząć pracę sportową. O zebraniu organizacyjnym sekcji kajakowej nastąpi oddzielne zawiadomienie.

W swej sportowej działalności ŁKS natrafia na wielką, jak dotychczas, nieprzezwyciężoną przeszkodę. Jest nią brak odpowiedniego lokalu. Mimo czynionych licznych starań lokalu takiego ŁKS-owi dotychczas nie udało się uzyskać. Tym tłumaczy się, że ŁKS, nie mając możliwości organizowania innych sekcji, ogranicza swą działalność. Dlatego brak w klubie sekcji tenisa stołowego i innych, wymagających odpowiedniego pomieszczenia.

Może z biegiem czasu czynniki decydujące pomogą ŁKS-owi w zdobyciu własnego locum?

Na kurs łyżwiarski
KP Zjednoczone wysłało Przyborowskiego

Klub sportowy Zjednoczone wysyła swego zawodnika Przyborowskiego A., na łyżwiarskie mistrzostwa Polski na 500 i 1500 mtr. Łodzianin startować będzie w wyżej wymienionych konkurencjach z Kałarczykiem.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Przedstawienie cieszące się niesłabnącym powodzeniem komedii „Powrót posła" odwołane z powodu choroby jednego z wykonawców.

W dniu dzisiejszym zespół Teatru WP. występuje gościnnie z „Krakowiakami i Góralami" w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Ostatnie dni komedii Anouilh'a „SPOTKANIE" z Szaflarską, Duszyńskim i innymi.

Wkrótce premiera sztuki T. Gaycego „Homer i Orchideja". 1246

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś o godz. 19 min. 15 komedia J. Bilzińskiego „Pan Damazy" z mistrzowską kreacją Aleksandra Zelwerowicza w roli tytułowej.
ul. Listopada 21

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Ostatnie 3 dni komedii muzycznej pióra Z. Gozdawy i W. Stępnia pt. „MOJA ŻONA PENELOPA" z udziałem całego zespołu „Syreny"

We wtorek dnia 21 bm. premiera komedii Hennequina i Vebera w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita. W reżyserii St. Perzanowskiej. Początek przedstawienia o godz. 19.30. Kasa czynna od godz 10 — 13 i od 16, tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś i dni następnych, pełna humoru karnawałowa operetka F. Lehara „Hrabia Luxemburg" z udziałem całego zespołu artystycznego. Reżyseria: B. Fotygo-Folańskiego. Choreografia w układzie J. Ciesielskiego. Orkiestra pod dyr. Z. Wichiera. Oprawa sceniczna: E Grajewski i J. Galewski.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru. Początek punktualnie o godz. 19.

GONG POŁUDNIOWA 11

Powtórzenie specjalnego programu noworocznego COCTAIL SYLWESTROWY na czele zespołu Dymsza i Gierasiński. Początek o godz. 16.30 i 19.30. 375

Spółdzielnia Zarobkowa Inwalidów Wojennych w Łodzi
Piotrkowska Nr. 108
Tel. 213-24
posiada:
Snowalnię, Skręcalnię i Mechaniczną Tkalnię.
Przyjmuje wszelkie prace zarobkowe, oraz skupuje wełnę w stanie surowym.

Dla P.T. Mistrzów kamaszników i szewców! Kauczuk to tylko
„CYKLOP"
Wyłączna sprzedaż L. Rożniecki, Łódź, Piotrkowska 31, tel. 216-57 1449

Nauka

KURSY kroju, szycia, modelowania przeprowadza Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy Woj. Łódzkiego. Zapisy przyjmuje Sekretariat Łódź, Stalina 7, godz. 9 — 15. 1305

UCZĘ manicur'u i pedicur'u. Wiadomość: tel. 203-02 godz. 11 — 6. 1401

Ogłaszajcie się w Expressie Ilustrowanym

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA-PRZYCHODNIA Piotrkowska Nr. 3 Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów, przyjęcia 10—19, tel. 216-48. 139.

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła i nosa. Daszyńskiego 6. Od 8—10 i 4—6 po poł. Telefon 101-50. 361

Dr. BATAYSKI WITOLD chirurgiczne i kobiece Andrzeja 7 od 4-7. 592

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece akuszeria przyjmuje od 4—6 Legionów 3 m. 6, tel. 203-78. 157

DR. ŚWIĘCIŁO ADAM, choroby kobiece i akuszeria. Zawadzka 38, godz. 4—6 360

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN akuszeria, ginekologia, Traugutta 9. 156.

Dr med M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8. 153

Dr ANNA RACHWAŁOWA choroby kobiece, wewnętrzne, żylaki, przyjmuje od 1 — 2, 3 — 5, Sienkiewicza 37 m 15 tel. 141-40. 1282

DR med. GUSTAW MARKIEWICZ, choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska 109 m. 6. Tel. 138-52. 621

Dr ZIOMKOWSKI 6 Sierpnia 2. weneryczne, skórne, 9—12, 5—7. 356

Dr. TADEUSZ CHĘCIŃSKI, asystent szpitala skórno-wenerycznego św. Marii Magdaleny, przyjmuje 4—6, Piotrkowska 157, tel. 203-11. 140

Dr. medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3—5. Legionów 1/3 m 1 Telefon 216-82. 7

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Al 1 Maja Nr 3 przyjmuje 8—10, 3—6. 141

Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, Sienkiewicza 51, godz. 3-7 tel. 181-47 589

Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41—1. 3—6. Tel. 150-53. 90

Dr REICHER Specjalista chorób wenerycznych Południowa 26, przyjmuje 2—5. 92

Dr MIRSKI, choroby kobiece. Żeromskiego 37 tel 257-23. 88

Dr. Ł. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 100

Dr. ŁOZA EMIL, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 3—6, tel. 179-56. Sienkiewicza 34. 91

Dr JAN FALKOWSKI, chirurg-urolog, specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 23—4, (3—4) tel. szpitalny 250-70, gabinetu 191-89. 150

LEKARZ DENTYSTA Tadeusz Mintz. Leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne. Południowa Nr. 46. Przyjmuje. Telefon 268-91. 151

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturentka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 102

Kupno — sprzedaż

PAPIER szybkoschnący, atrament, klej roślinny poleca **Okręgowa Spółdzielnia Nauczycielska**, ul Piotrkowska 149, telefony: sprzedaż 169-50, Zarząd 175-78. Sklepy: plac Niepodległości (Hala Targowa) Zgierska 107, Księgarnia. Hurt — Detal. 1382

OLEJKI perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, glicerynę, surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA" Łódź, Napiórkowskiego 24 tel. 177-00. 1106

FOTOAPARAT, BRYLANT, lornetkę, projektor, znaczki filatelistyczne, złoto, srebro kupuje płacąc najlepiej „Okazja" Kilińskiego 47. 1244

MOTOCYKL nowoczesnej konstrukcji świeżutki do 125 cm. Kupię — zapłacę każdą cenę, telefon 183-65. 1098

SREBRO złoto — złom kamienie szlachetne. Kupuję płacę najwyższe ceny. Zakład Zegarmistrzowski „Omega". Piotrkowska 4. 536

SKLEP spożywczy z mieszkaniem do odstąpienia. Wiadomość Przędzalniana 42 — 54. 1301

MEDALIKI, łańcuszki wszelkie wyroby złote i srebrne najtaniej poleca „OKAZJA". Kilińskiego 4. 1243

KAPELUSZE męskie, czapki, pilotki najtaniej w pracowni „NOWOŚĆ" Główna 20. 1030

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia Krasickiego 3 przy Rzgowskiej, przystanek **Piaseczna.** 1093

OKAZJE. Dom — centrum Łodzi, dom na przedmieściu, plac centrum, plac Julianowie, nieruchomość przemysłową sprzedamy, Plac Wolności 6 m 4 godziny 11—1, 4—6. Biuro pośrednictwa. 1094

PIERWSZORZĘDNY radioodbiornik dla znawcy firmy „Elektritt" — „Allegro" „Fidelio" — „Eroica" lub równorzędny natychmiast kupię — dobrze zapłacę, tel. 183-65. 1097

NARCIARZE! Smary — kijki — kostiumy — narty dostarcza: F-a Jan Pujdak i S-ka. Piotrkowska 83 tel. 126-62. 960

ZEGARKI, KINOKAMERY, fotoaparaty znaczki filatelistyczne, najtaniej poleca „Okazja". **Kilińskiego 47.** 1242

MEBLE sypialnie, stołowe, tapczany, sztuki pojedyńcze, gotowe i na zamówienie oraz na składzie meble biurowe. Poleca Izdebski Piotrkowska 31 m. 2 front I piętro. 534

PIŁĘ taśmową (bandzega) sprzedam, Łęczycka 20. 1396

BIURKO gabinetowe, lustro, tapczan, kredens pokojowy, biurko zwykłe, stół okrągły sprzedam, 6 Sierpnia 19 — 12 od 14 — 18. 1397

SPRZEDAM harmonię najwyższej klasy „Hohner" cztery regestry, 120 basów, Julianów, Marcina 31 m 2. Kabat. 1398

10 ŻYWYCH zdrowych szczurów zakupi do celów dowiadczalnych Centralny Zakład Deratyzacyjny, Gdańska 77a. Płacimy 200 zł. za sztukę. 1399

RADIO „Lorenz" do sprzedania, Wólczańska 41 — 30 lewa oficyna II-gie piętro. 1441

Różne

ZAGINĄŁ foxterier ostrowłosy (suka) z obrożą, cały biały, dwie żółtawe plamy na oczach, jedna czarna na przedniej prawej łopatce w sobotę 11. I. br. po południu róg Piotrkowskiej i Andrzeja. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Piotrkowska 85 — 5. 1045

ZAGINĄŁ pies wilk bez obroży. Odprowadzić za wynagrodzeniem Al 1-go Maja 39 — 5. 1442

ZDJĘCIA legitymacyjne, amatorskie wykonuję w tym samym dniu, Legionów 1. 41

ELEKTROMONTER wykonuje wszelkie naprawy instalacji świetlnej i dzwonkowej, szybko tanio. Piotrkowska 60 — 8 Formizel Józef. 1410

„NOWOŚĆ" szyję czapki z własnego i powierzonego materiału, odnawia i fasonuje kapelusze męskie szybko, tanio, elegancko. Główna 20. 859

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę. Łódź, Śródmiejska 23 — 2. 1

CEROWANIE artystyczne wszelkiej garderoby Elektryczne podnoszenie oczek. Szolinowa Piotrkowska 30. 39

WYTWÓRNIA swetrów przyjmie powierzoną przędzę na 6, 8 i 3. Łódź, Chojny, Trębacka 75. 1414

BRYCZESY specjalnie wykonuje. Piotrkowska 176 m 12. 1415

ZAGINĄŁ pies biały kudłaty, mały. Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Piotrkowska 93 piekarnia. 1332

SZYJEMY koszule męskie pojedyńczo i tuzinami, Łódź Pabianicka 240 m 1. 1417

UWAGA: Zdjęcia legitymacyjne najszybsze i najtaniej w Automacie. Fotografia na uroczystość zamówisz tylko Narutowicza 8. 1418

PRZYBŁĄKAŁY się dwa psy: jeden czarno-brąz. Do odebrania za zwrotem kosztów, Stefana 14, Kożuchowski. 1419

PRZYBŁĄKAŁ się mały szpic Do odebrania Śródmiejska 28 — 4a. 1420

ZAGINĄŁ pies wyżeł maści brązowej, szaro nakrapiany, wabi się „Don". Z wynagrodzeniem odprowadzić Piotrkowska 39. „Centralna" tel. 188-96. 1421

PRZYBŁĄKAŁ się pies duży czarny z białą plamą na pysku. Odebrać: Tymienieckiego 50/52 m 8, Gonera Henryk. 1422

Zaofiarowanie pracy

POWAŻNA instytucja poszukuje sekretarki, biegle stenografującej i piszącej na maszynie, telefonistki na centralkę telefoniczną (16 połączeń) oraz siły biurowej z wyraźnym, kaligraficznym pismem.

Oferty wraz z życiorysem i referencjami do administracji pisma pod „Poważna instytucja". 1405

POTRZEBNA kancelistka z maszynopisaniem. Zgłoszenia: Biuro buhalteryjne, Narutowicza 41 m 19 lewa oficyna, parter — godz. 12 — 14 1406

POTRZEBNA gosposia samodzielna do małego gospodarstwa, referencje konieczne. Zgłaszać się godz. 10 — 12 rano, Radwańska 4a m 10. 1407

POTRZEBNA pracownica domowa do pomocy Piotrkowska 176 m 12. 1408

Lokale

LEKARZ, kawaler, prac. w PCK poszukuje mieszkania (2 pokoje celem otw. ewent. prakt.) Wiadomość ul. Sienkiewicza 34 m 2. 1402

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego śródmieście używalność łazienki „Express" AP 3000. 1309

MATURZYSTA poszukuje pokoju w śródmieściu. Zgłoszenia do Administracji pod „Wypłacalny". 1306

Zagubione dokumenty

W DNIU 15.I.rb. o godzinie 16-tej przy wsiadaniu do tramwaju Nr 10 róg Narutowicza i Piotrkowskiej skradziono wiśniowy portfel skórzany wraz z dokumentami, pieniędzmi oraz biletem loterii państw. Nr 31189. Henryka Kozłowska 11-go Listopada 146. 1423

ZAGUBIONO dowód osobisty i kartę zwolnienia z wojska na nazw. Woźniak Wacław, wieś Wilkucia gm. Ciosy pow. Brzeziny. 1424

SKRADZIONO wizę na przyjazd do Polski na nazw. Popkiewicz Eugenia, Marysin III ul. Kwarcowa 45. 1425

UNIEWAŻNIAM leg. ZM Pracowników Samorządu Terytorialnego leg. ZZ i do kina na nazwisko Ćwiek Halina Spólna 17 Julianów. 1426

UNIEWAŻNIAM zagubioną leg. partyjną na nazw. Janiak Jan zam. Niciarniana 29 — 5. 1427

ZAGUBIONO: kartę rejestracyjną RKU, kwity z Elektrowni, komorniane, odcinek zameldowania na nazw. Mierzwa Czesław, Limanowskiego 161. 1428

W DNIU 23 grudnia 1946 r. na trasie Łódź — Lublin zostawiono w pociągu pospiesznym torebkę granatową w której znajdowały się fotografie, pieniądze, klucze i legitymacja szkolna 6 Gimnazjum Państw. im. Curie-Skłodowskiej w Łodzi na nazwisko Danuta Jendrusiak. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot dokumentów i kluczy pod adresem Łódź, ul. Złota 9 m 46. 1429

SKRADZIONO portfel oraz dowód osobisty, palcówkę dziecka, kartki odzieżowe, żywnościowe, książkę Ubezp. Społecz. leg. tramwajową Kurowska Waleria, zam. Częstochowska 27. 1430

UNIEWAŻNIAM kartę rozpoznawczą, prawo jazdy, leg. Zw. Zawodowego leg. Zw. Furmańskiego, i kwity podatkowe, Augustyniak Józef, Karolewska 36. 1431

SKRADZIONO kartę repatriacyjną, kartę rozpoznawczą na nazw. Słowikowska Alicja 1 Maja 34 — 7c 1432

DNIA 15.I. ze sklepu Nowomiejska 11. została omyłkowo zabrana teczka z różnymi dokumentami administracyjnymi domu Zawadzka 21 i Zarządu Nieruchomości wraz z legitymacją Irena Sakowska Jaracza 82. Ktoś kto to zabrał lub znalazca proszony jest o oddanie dokumentów pod wymienionym adresem za wynagrodzeniem. 1433

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Łódź na nazwisko Nowogrodzki, Południowa 20. 1434

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU wydaną w Krakowie na nazwisko Werbliński Stefan, Więckowskiego 47. 1435

Z MIESZKANIA skradziono torebkę oraz 2 leg. tramwajowe, palcówkę na nazw. Janina Sędziwa zam., Wapienna 18. 1436

ZAGUBIONO 2 karty rozpoznawcze, 3 żywnościowe, akt ślubny na nazw. Madej Antoni — Marianna Żydowska 28. 1437

ZGUBIONO portfel z dokumentami, legitymacją tramwajową i fotografiami na nazwisko Janiny Bukiet, Gdańska 76 m 9. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 1438

SKRADZIONO portfel oraz książkę wojskową, leg. tramwajową, kartę rowerową, leg. pracy palcówkę na nazw. Bakura Piotr, Żeromskiego 58. 1439

ZAGUBIONO leg. tramwajową na nazw. Polit Wiktoria, Karola Miarki 7. 1440

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D-011707

Adres Redakcji i Administracji: Łódź. ul. Piotrkowska 102 a. Telefony 129-13, 137-47
Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 15—18, telefon 112-60

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: ul. Piotrkowska 102 a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 złotych, Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem złotych 20
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 % drożej

Odbito w drukarni R. S. W., Łódź, Żwirki 17